

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 10 gr., za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zastrzeżenie 100%, samiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Neutralność kościoła i rząd Dolfussa.

Depesze doniosły, że, w związku z ruchem rewolucyjnym, w Hiszpanji znowu się rozpoczęły podpalenia katolickich kościołów i klasztorów. Ciekawe jest zestawienie z tą wiadomością — innej, z innego kraju katolickiego. Konferencja biskupów austriackich w Linzu powzięła decyzję o odsunięciu się katolickiego duchowieństwa od aktywnej polityki.

Dla orjentującego się, choć cośkolwiek, w wewnętrznych zagadnieniach polityki Austrii wielkie znaczenie tej decyzji jest jasne. Oznacza ona jeżeli nie śmiertelny, to w każdym razie niezmiernie bolesny cios, wymierzony w jądro bloku państwa katolickiego, popierającego rząd Dolfussa — w chrześcijańsko-społeczną partję. Jak w poprzedniej staro-klerykalnej partji, tak i w jej spadkobierczyni — chrześcijańsko-społecznej, katolickie duchowieństwo odegrało rolę czołową. Biskupi, pralaci i księża zajmowali najbardziej odpowiedzialne placówki. Nie tylko na szczytach partji, ale i w lokalnych organizacjach katolickie duchowieństwo odegrało rolę kierującą. W krajowych sejmach, magistratach i gminach partja chrześcijańsko-społeczna była reprezentowana przez licznych duchownych. Teraz wszystkie te osoby duchowne będą musiały złożyć mandaty i odsunąć się od polityki. Dla partji oznacza to nie tylko utratę kadrow bardzo indywidualnie wartościowych — często nie do zastąpienia — działaczy, ale także utratę prestiżu i autorytetu, które posiadała w oczach ludności wierzącej dzięki swej personalnej unji z kościołem katolickim. Chrześcijańsko-społeczna partja — przestaje być partją katolicką, staje się zwykłą partją umiarkowaną.

Nasuwa się pytanie: czemu należy tłumaczyć ten cios, zadawany obecnie przez kościół gabinetowi Dolfussa?

Konferencja austriackich biskupów motywuje decyzję odsunięcia duchowieństwa od polityki „współczesnymi, niezwykle drażliwymi, politycznymi stosunkami”. Ale współczesne stosunki polityczne zaostrzyły się przede wszystkim od wczoraj. Wskazuje się, że Watykan już dawno zalecał odsunięcie się duchowieństwa od polityki, że tylko kanclerzowi Dolfussowi udało się osiągnąć odroczenie tej feralnej dla niego decyzji.

Istotnie, współczesne stosunki polityczne, w szczególności w Austrii, są bardzo „drażliwe”. Rząd Dolfussa stawia walkę na dwa fronty: przeciwko marksizmowi i przeciwko hitleryzmowi. Przytem tereny oparcia władzy tego gabinetu nie tylko nie rozszerzają, lecz odwrotnie — stale się kurczą. Młodzież rejeruje grupami z chrześcijańsko-społecznej obozu.

Młodzież austriacka jest tak samo radykalna, jak wszędzie. I, jeżeli nie rejeruje do Hitlera, to ucieka do Starhemberga.

W łonie obozu rządzącego — we froncie państwowym — panuje rozdźwięk. Kierowane przez Starhemberga bojowe drużyny Heimwehry dają stuprocentowego faszystwu. Starhemberg w jednej ze swych mów zdecydowanie oznajmił: „Tylko ustrój faszystowski może stworzyć coś tak wspaniałego, jak we Włoszech. Powinnyśmy wszystkimi siłami dążyć do tego, by i w Austrii zatriumfował podobny system rządzenia”. Odezwa kierownictwa Heimwehry stwierdza: „Celem walki Heimwehry jest utworzenie państwowego ustroju, w którym podstawowe zasady nauki faszystowskiej o państwie znalazłyby urzeczywistnienie w zastosowaniu do

warunków austriackich. Dlatego też Heimwehra nie pójdzie na żadne kompromisy w sprawie przyszłych form ustrojowych. Heimwehra pod żadnym pozorem nie da się zepchnąć z drogi do państwa faszystowskiego”.

A teraz zestawmy z tym programem stuprocentowego faszystwu program drugiego partnera z „frontu państwowego” — partji chrześcijańsko-społecznej (katolickiego narodowego związku): „Ludu katolicki! Strzeż się faszystwu! Jest to Moloch, tworzący z państwa bożka i przynoszący obywatela jemu w ofierze. Jest to wyraz idei integralności (Totalitätsprinzip), druzgocący wszelkie przeciwstawiające się mu pojęcie; czy ni on z kościoła służebnicę państwa, z obejmującego cały świat kościoła stwarza poddany sobie kościół państwowy. Wielu agituje na rzecz faszystwu, nie wiedząc czem on jest. Inni dają się otumaniać jego hasłom. Jeden krótki rzut oka na świat wskazuje, że tam, gdzie panuje faszystwu, katolicka ludność czuje się źle. Dlatego też bądźmy czujni. My, katolicy pragniemy katolickiego, korporatywnego państwa, ale zdecydowanie odrzucamy faszystwu w każdej jego formie”.

Zestawienie tych dwóch odczytów ilustruje głęboką dysonans w obozie stronników kanclerza Dolfussa.

Jest rzeczą naturalną, że kościół katolicki nie chce wiązać swych losów z okrętem, którego stan nie daje żadnych gwarancji bezpieczeństwa. Zarówno w obozie austriackiej socjal-demokracji* jak i wśród Heimwehry i „poputczików” hitleryzmu nie mało jest wierzących katolików. Kościół w obecnym „drażliwym” momencie wcale nie chce ich odpychać przez sojusze z partją, wprawdzie dzisiaj znajdującą się w władzy, ale której przyszłość jest ciemna i problematyczna.

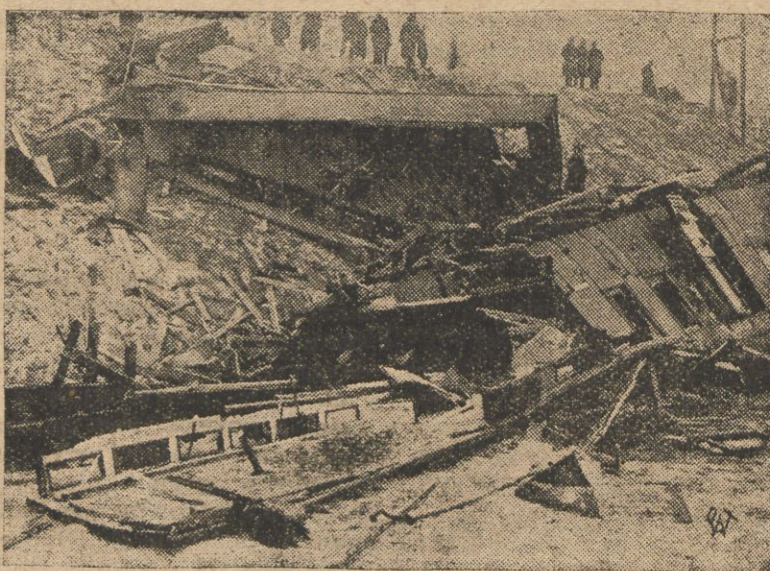
Gdyby w Hiszpanji kościół kierował się swoim czasem tak przewidującą polityką, — dziś tam nie płonęłyby zapewne kościoły i klasztory.

Observer.

* Bardzo charakterystyczny epizod przytoczyły niedawno austriackie gazety. W pewnej austriackiej miejscowości miał się odbyć obchód jubileuszowy miejscowej socjal-demokratycznej organizacji. Czas obchodu kolował z czasem niedzielnego nabożeństwa. Ponieważ członkowie i sympatycy partji byli przeważnie gorliwymi parafianami, miejscowy komitet partyjny udał się do proboszcza z prośbą, by biorąc pod uwagę okoliczności w drodze wyjątku i że niedziela, wezwać ich na nabożeństwo. Proboszcz chętnie się na to zgodził.

Bóle w nogach, stawach, artretyzm, nerwobóle uśmierz — leczy Balsam Japoński „Ege”

Wstrząsająca katastrofa w Poznaniu.



Miejsce strasznej katastrofy kolejowej, która wydarzyła się w piątek rano w Poznaniu. W katastrofie tej zginęło jak wiadomo 7 osób, kilkadziesiąt zaś odniosło rany i kontuzje.

Przyczyny odroczenia sesji Symodu cerkwi prawosławnej.

Wyznaczona na dzień 16 b. m. sesja Synodu Cerkwi Prawosławnej została nagle odroczone na czas nieokreślony (wedł. metropol. „Słowa” na czas poświąteczny). Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się o ciekawych szczegółach w tej sprawie.

Dnia 6 i 7 b. m. w Krzemieniu odbył się zjazd błogosławionych (dziekanów) diec. wołyńskiej. Na zjeździe po załatwieniu spraw diecezjalnych została wyłoniona komisja w składzie: O. O. D. Sajkowiec, W. Romanowski i Z. Baczynski (wszyscy w celu poczynienia starań u władz o pozostawienie nadal biskupem wołyńskim ks. metron. Djonizego).

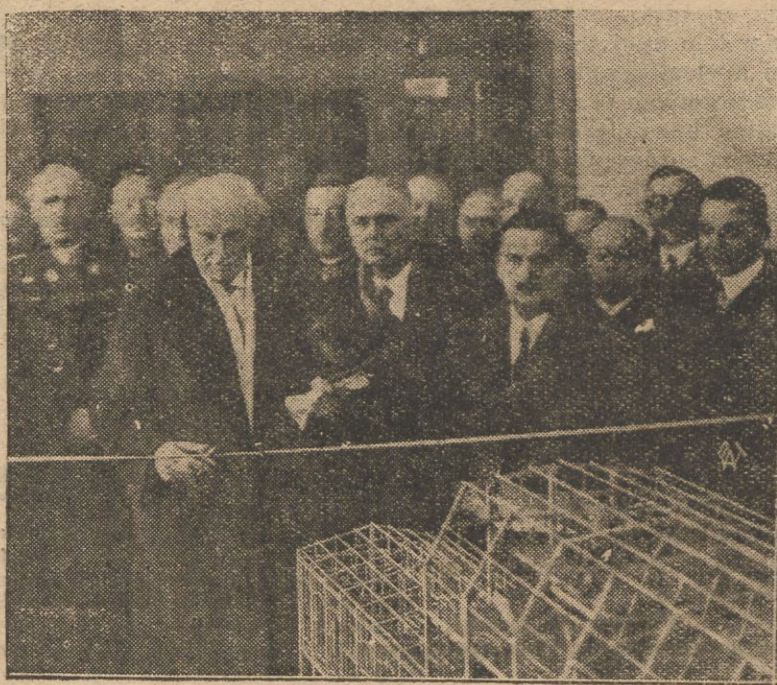
Starania delegacji w Warszawie nie odniosły jednak upragnionego skutku. W Minist. W. R. i O. P. do wiedzieli się delegaci, że wyznaczenie osobnego biskupa na Wołyń jest de finitywie postanowione. Nie spotkali się też z aprobatą wysuwane przez delegację kandydatury, na to stanowisko.

Gdy o wyniku starań delegatów poinformowano metropolię — zarządzono odwołanie sesji Synodu, na której m. i. miała być załatwiona i sprawa biskupa na Wołyń.

W kołach metropolii wysuwana jest konieczność rezygnacji przez metropolię z diec. warszawsko-chełmskiej i zatrzymania przy sobie wołyńskiej. Z drugiej strony jako ewentualnego biskupa na Wołyń wymieniają też archbpa grodzieńskiego — Aleksego.

Trzeba dodać, że niepewność sytuacji na Wołyń wywołała konsternację wśród duchownych, czołowych rosyjskich działaczy.

Otwarcie Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie.



W sobotę odbyła się w Warszawie uroczystość otwarcia Muzeum Przemysłu i Techniki. Otwarcia wystawy dokonał p. Prezydent Rzeczypospolitej w obecności p. premyera Jędrzejewicza, ministrów Zarzewskiego, Butkiewicza, ks. kardynała Kakowskiego, podsekretarza stanu w Prezydium

Rady Min. p. Lechnickiego, woj. Jaroszewicza, prezydenta miasta Słomskiego oraz licznych przedstawicieli świata naukowego i przemysłowego stolicy.

Na zdjęciu Pan Prezydent Rzplitej dokonuje otwarcia Muzeum przez przecięcie wstęgi.

Jutro wybory w Rumunji.

BUKARESZT, (Pat). W dniu 20 grudnia odbędą się w całej Rumunji wybory do Izby Deputowanych. Wybranych będzie 387 deputowanych. W głosowaniu nie wezmą udziału kobiety.

Do wyborów zgłosiło się kilkanaście ugrupowań politycznych, między

innymi partja narodowo-liberalna pod przewodnictwem premjera Duca, partja narodowo-chłopska z Michalake na czele, partja liberałów - dysydentów z Georgiem Bratianu na czele, partja narodowo-rolnicza Gogi, partja chłopska z dr-em Lupu na czele i inne.

Wybory do rad gromadzkich

przedmiotem ataku Str. Narod. na sejmowej komisji administracyjnej.

Wobec tego nie ma żadnego uzasadnienia wnioskowi, zgłoszonemu przez Stronnictwo Narodowe i Str. Ludowe co do generalnego unieważnienia aktów wyborczych na całym obszarze, na którym one się odbyły. Wniosek ten zmierza do uogólnienia stosunkowo nielicznych wypadków nadużyć na całym terenie działalności wszystkich komisji. Nie jest on nieczynnym, jak kontynuacja tej akcji prasowej, która weszła prasa opozycyjna już w pierwszych chwilach po zarządzeniu wyborów gromadzkich. Cały szereg rzekomych faktów nadużyć i niewłaściwości, podnoszonych w tej prasie, jak również wiele z tych, które przytoczył pos. Wierczak, nie wytrzymuje po ich skonfrontowaniu z rzeczywistością należytą krytyki i okazuje się nieraz zwykłym insynuacjami. Cyfry ustalone prowizorycznie dla województwa warszawskiego wskazują, że w obrębie większości wypadków, gdzie wybory się odbywały na podstawie list kompromisowych, na li-

stach tych znaleźli się ludzie, sympatyzujący z rozmaitymi kierunkami politycznymi. Wiceminister zastrzega się przeciwko dyskredytowaniu wyborów gromadzkich i jak najostrożniej pijeżuje zarzuty, imputujące układanie list z samych sympatyków obozu rządzącego.

Przeciwko wnioskowi Klubu Narodowego wypowiedzieli się posłowie Świeżawski, Długosz i Kleszczewski — wszyscy z B. B. za wnioskiem zaś — posłowie Bogusławski ze Str. Lud., Piotrowski z PPS, i Dzierżawski ze Str. Nar. Przemawiał również jeszcze raz wiceminister Karsak, zbijając zarzuty opozycji. Po tem przemówieniu w głosowaniu wniosek Str. Narodowego i Str. Ludowego odrzucono. Wobec tego pos. Wierczak z F. I. Nar. zrzekł się referatu na plenum. Referat ten przydzielono posłowi Długoszowi (BB). Na tem posiedzeniu komisji administracyjnej jej zakończono.

Budżet Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rolnych

WARSZAWA, (Pat). Sejmowa komisja budżetowa obradowała w poniedziałek nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i funduszu obrotowego reformy rolnej na rok 1934-35.

Sprawozdanie wygłosił pos. STROYNOWSKI (BBWR), poczem pos. Kamiński (B. B. W. R.) referował budżet funduszu obrotowego reformy rolnej.

Dłuższą mowę wygłosił p. minister rolnictwa i reform rolnych NAKONECZNIKOFF- KLUKOWSKI, zwracając m. in. uwagę na fakt, że walkę z kryzysem operaliśmy wyłącznie na własnych siłach, a posiadając aparat produkcyjny dostosowany do nowych warunków i niezniszczony przesileniem oraz dzięki zaletom i postawie ludności rolnej.

— można mieć pełną nadzieję, że polskie roślnictwo rolnie wyjdzie z kryzysu obron na ręką. Rząd zwrócił szczególną uwagę na ceny zboża, zwłaszcza żyta. Dzięki tej polityce rolnicy nasi otrzymują za zboże w Polsce ceny, przewyższające ceny światowe średnio o 6 — 10 zł. Wywóz zboża ulega co raz ściślejszej reglamentacji. Podstawy traktatowe w negocjacji handlowych zostały wzmożone na zasadzie nowej taryfy celnej. Przypuszczając, że wywóz rolnictwa do innych państw będzie na niewspółmiernie pewniejszy podstawach, niż dotąd.

Po mowie p. ministra rozwinęła obszerna dyskusja Preliminarze Ministerstwa Roln. i fund. obr. przyjęto w 2 czytaniu.

Francuska Najwyższa Rada Wojenna.

PARYŻ, (Pat). W sobotę przed południem pod przewodnictwem ministra wojny Daladier odbyło się posiedzenie Francuskiej Najwyższej Rady Wojennej. O przebiegu posiedzenia nie wydano żadnego komunikatu, gdyż z natury rzeczy obrady były poufne.

Niemniej „La Liberte” twierdzi, że dyskusja na zebraniu dotyczyła efektywów wojskowych w ciągu najbliższych lat. Dziennik zaznacza, że roczniki 1935—1938 należą do generacji urodzonej w latach 1914—1918. W tym okresie stan narodzin był bardzo niski. W takich warunkach wspomniane efektywy będą znacznie niższe od normalnych. Aby zaradzić temu brakowi wysunięto kilka propozycji.

Według dziennika, duże szanse powodzenia ma projekt dep. Bernier, członka komisji wojskowej Izby Dep. Deputowanych Bernier zaproponował opóźnienie rekrutacji o 4 miesiące. Po-

zatem uważa, że należy przywrócić zawieszone dotychczas dawne prawo, pozwalające na werbowanie do służby wojskowej ochotników na okres 3, 4 i 5 lat.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DOROCZNY ZJAZD TAUFINIKÓW W KOWNIE.

15 grudnia w Kownie rozpoczął się doroczny zjazd związku tautiników. W zjeździe wzięło udział ok. 700 delegatów i gości. Zjazd trwał cały dzień. Zainaugurował go premier Tubelis, który oświadczył, że najważniejszym zadaniem zjazdu jest przyjęcie nowego zmienionego statutu związku tautiników w celu rozszerzenia i pogłębienia zadań związku we wszystkich dziedzinach życia wewnętrznego i zewnętrznego Republiki Litewskiej.

Po wybraniu prezydium przybył na zjazd prezydent Republiki Smetona. Wygłosił on wielkie przemówienie programowe. Następnie zjazd przyjął projekt zmiany statutu związku tautiników. Zmiany statutu polegają na tem, że związek tautiników traci odtąd cechy partji politycznej, a przekształca się we wszechlitoską organizację narodową. W skład tej organizacji wejść mają wszystkie istniejące już oddziały i organizacje tautiników, jak związek młodzieży, związek nauczycieli, związek strzelców i t. d. Prezes i generalny sekretarz związku mianowani zostają przez wodza tautiników. Prezesowie oddziałów prowincjonalnych również będą odtąd mianowani.

Na zakończenie zjazdu premier Tubelis wygłosił obszernie sprawozdanie z gospodarczej sytuacji Litwy.

Charakterystycznym jest szczegółem, że z 303 przedstawicieli tautiników, którzy jednomyślnie głosowali za zmianą statutu partji, przeciwko zmianie głosował jedynie b. redaktor naczelny „Lit. Aidas” Gustainis. Oświadczył on następnie, że występuje z partji tautiników, pozostając nadal narodowcem ideowym. (Wilbi).

KOWNO, (Pat). Kongres litewskiej partji rządzącej tautiników na dzisiejszem posiedzeniu zmienił statut stronnictwa i powołał na swego najwyższego kierownika prezydenta państwa Smetonę. Na kierownika partji Smetona zamianował premjera Tubelisa. Na mocy zmienionego statutu partja tautiników uznana została za partję państwową, a decyzję jej kierownictwa obecnie będą miały znaczenie dla całego kraju.

PARAFOWANIE LITEWSKIEGO — ESTONSKIEGO TRAKTATU HANDLOWEGO.

14 grudnia delegacja litewska i estońska porozumiały się ostatecznie w sprawie utworzenia traktatu handlowego. Traktat będzie obszerniejszy, aniżeli z początku przypuszczano. Okres ważności traktatu wynosi dwa lata. Do traktatu dołączono listy towarów estońskich i litewskich, których wolny obrot będzie się dokonywał w ustalonych przez traktat granicach. Wolność obrotu wyrażać się będzie zarówno w zakresie zwolnień, na import, jak też w zakresie dewiz.

Traktat został już parafowany. Ostateczne podpisanie traktatu ma nastąpić również w Tallinie.

W związku z porozumieniem litewsko-estonskim oświadczać się ma... znacznego ożywienia handlu pomiędzy obu krajami. (Wilbi).

ECHA WILEŃSKICH AUDYCJI RADJO WYCH W „LIET. AIDAS”.

W związku z audycjami litewskimi, wygłaszanymi przez Radio Wileńskie, zabrał ośmiennie głos urzędowy „Lietuvos Aidas” (Nr. 282 i 283 z grudnia 1933). W dwóch kolejnych wzmiankach krytykuje ostro „L. Aidas” wysuwane przez prelegenta wileńskiego tezy. W pierwszej wzmiance oświadcza „L. Aidas”, że wbrew twierdzeniom prelegenta Litwini nigdy nie zaprzeczali, iż w Litwie istnieje polska mniejszość, traktowana rzekomo, jako obywatel „drugiego rzędu”. „L. Aidas” oświadcza dalej, że ludność Wileńszczyzny tęskni do Litwy Niepodległej, a Polacy pragną przetrwać Państwo Litewskie od wewnątrz (to się nazywa samokłamstwem. Red.). (Wilbi).

NOWE PISMO.

Ukazał się w Kownie nowy dwutygodnik „Tevu Zeme” (Ziemia Ojców). (Wilbi)

Ks. Dr. ZYGMUNT LEWICKI

Inżynier-technolog, Kanonik honorowy Kapituły Wileńskiej, b. Prof. Gimn. Stow. Naucz. Polsk. w Wilnie i wychowawca młod. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej SS. Sakramentami zasnął w Panu o godz. 6.20 dnia 17 b. m. mając lat 56, kapłaństwa 26.

Zwłoki ze szpitala kolejowego zostaną przewiezione we środę dn. 20 b. m. rano do domu żałoby przy ulicy Mickiewicza 19, skąd tego dnia o godz. 16-ej nastąpi ekshumacja do kościoła św. Jakóba.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia 21 o godz. 9-ej, po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Antokolskim.

O powyższym powiadamiasz pogrążeni w głębokim smutku i żalu b. wychowankowie Gimnazjum Stow. Naucz. Polsk. w Wilnie.

O nową szkołę polską.

Przyszły historyk naszych czasów będzie bezspornie podziwiał znamienity fakt, że w okresie tworzenia się nowej państwowości, w okresie nędzy powojennej, potęgowanej jeszcze kryzysem wszechświatowym, w takim ciężkim okresie raz po raz powstawały nowe wyczyny zbiorowego życia społeczeństwa polskiego.

Do jednych z ostatnich wyczynów zorganizowanej wyjątkowej i twórczej pracy należy reforma szkolnictwa. Bez przesady można porównać tę reformę z doniosłymi czynami w dziejach wychowania np. z pracą reformatorską Konarskiego, z rewolucją dokonywaną w szkole przez Komisję Edukacji Narodowej. Nadzwyczajny rozmach twórczy reformatorów naszej szkoły i ich wiara w potęgę wychowania przypominają nam Platona z jego wizją nowego harmonijnego państwa, zbudowanego na nowej szkole. Ożywiecy romantyzm techniczny z tych prób, optymizm, wynikający z wiary w siłę wychowania, wiary w uczenia i wiary w nauczyciela, podnieca i pobudza nauczyciela do pracy.

Lecz reforma ta wymaga wielkiego wysiłku całego społeczeństwa. Przedwzrostkiem nauczyciela czeka ogromna praca w związku z przystąpieniem do nauczania zupełnie innych, nowych rzeczy i z przygotowywaniem niestających się nowych pomocy naukowych; największego jednak wysiłku będzie wymagało od niego nowe nastawienie do pracy szkolnej, która z pracy, jak dotychczas prawie wyłącznie nauczającej, przekształca się na pracę przedwzrostkiem wychowującą.

Ala przy realizacji reformy nauczyciel sam nie dokona dzieła bez współudziału społeczeństwa. Wiemy jak często wspaniałe plany Komisji Edukacji Narodowej załamywały się przedwzrostkiem przez opór społeczeństwa. Tymczasem jak mało nasze społeczeństwo wie o dokonywanej reformie szkolnej. Jak wiele osób gotowe jest widzieć w tej reformie nieprzemyślane naleźcie, naprędce zrobione posunięcia w gabinecie ministra. Nie się nie wie o kolosalnej wyjątkowej i planowo zorganizowanej pracy dużego zespołu wybitnych specjalistów w licznych komisjach przy ministerstwie nad opracowywaniem nowego programu. W całej reformie widzi się tylko skasowanie niższych klas gimnazjum, jakby specjalnie ku uderzeniu niektórych grup rodziców.

Powstaje i powraca wciąż dotkliwie pytanie: czy pożyteczny wysiłek twórców reformy nie zmarnieje, czy rutyna i inercja nie pozbędzie ich romantycznych wzlotów? Jednak musimy sobie stanowczo powiedzieć, nie zbyt wielkie siły tkwią w ideach, które są wykładnikami żywotnych potrzeb społeczeństwa, — a takimi są idee nowej szkoły polskiej. Te idee nie mogą zagnąć.

Już się rozpoczął ruch w różnych środowiskach jako odzew na hasło nowej szkoły. Już nauczycielstwo chętnie się gromadzi w organizacje pracujące nad realizowaniem idei nowej szkoły. Już i szersze społeczeństwo zaczyna coraz bardziej interesować się nową szkołą. Prasa, ten barometr zainteresowań społeczeństwa, coraz więcej udziela miejsca nowej szkole.

Jednym z objawów rozpoczynającej się pracy w tym kierunku jest powstanie przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego poradni dydaktyczno-wychowawczej, o działalności której należy w kilku słowach powiedzieć.

Poradnia postawiła sobie przede wszystkim za zadanie dopomożenie nauczycielowi w tworzeniu nowej szkoły. Poradnia pracuje nad opracowaniem zasad planu wychowawczego i dydaktycznego, organizuje w Wilnie w kilku szkołach ogólną pracę dydaktyczno-wychowawczą, w których nauczyciele przy ścisłej współpracy członków poradni będą mogli w możliwie najlepszych warunkach najbardziej konsekwentnie realizować idee nowej szkoły. Nauczyciele zaś z innych szkół będą mogli przylgnąć się do pracy w tych ogniskach, czerpiąc z tego dla siebie odpowied-

nie korzyści. Poza tym została zorganizowana sekcja pomocy naukowych, do pracy w której są zapraszane wybitne siły naukowe. Zadaniem tej sekcji jest przygotowanie całego szeregu książek pomocniczych dla nauczyciela, poświęconych omówieniu historii, życia kulturalnego i ekonomicznego województw Wileńskiego i Nowogródzkiego. Tego rodzaju książki są niezbędne nauczycielowi, bo zgodnie z nową ustawą, szkoła ma przygotować dziecko do życia czynnego w danym środowisku, a więc zaznajomić je do kładniej ze środowiskiem i jego potrzebami.

Pozatem poradnia dąży do zaznajomienia szerszego społeczeństwa z nową szkołą. Akcja ta będzie prowadzona przez umieszczanie artykułów w czasopiśmie i przez wygłaszanie prelekcji radiowych. Publikacje te poszczególnych członków poradni w celu ujednolinitości akcji są uprzednio dyskutowane na kolejnych posiedzeniach poradni.

Należy w tym miejscu zwrócić się z gorącym apelem przedwzrostkiem do naszych uczonych pracujących na terenie Wilna o zainteresowanie się bliższe nagłą sprawą wydania książek pomocniczych dla nauczycieli, do rodziców o dopomożenie w tworzeniu w szerszym społeczeństwie dobrej opinii o tej jednej z największych rzeczy, które tworzy Państwo Polskie i razem z tem jedną z najdroższych rzeczy każdemu obywatelowi państwa — dobrej opinii o nowej szkole. Należy też zwrócić się i do nauczyciela z apelem o najbliższy kontakt z pracą poradni.

Tylko zbiorowy wysiłek wszystkich przyczyni się do zrealizowania nowej szkoły, szkoły odrodzonego Państwa Polskiego.

Wacław Borowski.

Proces o podpalenie Reichstagu.

„Ostatnie słowo“ krewkiego Bułgara.

Dymitrow żąda formuły zwolnienia „z powodu całkowitej niewinności“.

W niedzielnym numerze zamieścił się sprawozdanie z przebiegu ostatniego dnia procesu lipskiego o „ostatniego słowa“ Dymitrowa. Przemówienie Bułgara było ostrą krytyką oskarżenia i śledztwa. Oto ciekawe fragmenty tego przemówienia:

Nie dajcie się na obrócić z wyboru, młode, że o te odpowiedzialne funkcje zabiegali najcięższe głowy prawnicze świata. Do adwokata Teichera, przynajmniej szczerze, zaufałem nie miałem i nie mam. Nie przywiązuję żadnej wagi do wczorajszej jego obrony. Życie moje było, jest i będzie pełne trudów. Stwierdzam, że żaden z prawdziwych komunistów bułgarskich, francuskich, niemieckich, czy polskich nie byłby zdolny do dokonania takiej zbrodni, jak podpalenie Reichstagu, i dlatego czuję się w obowiązku bronić komunizmu.

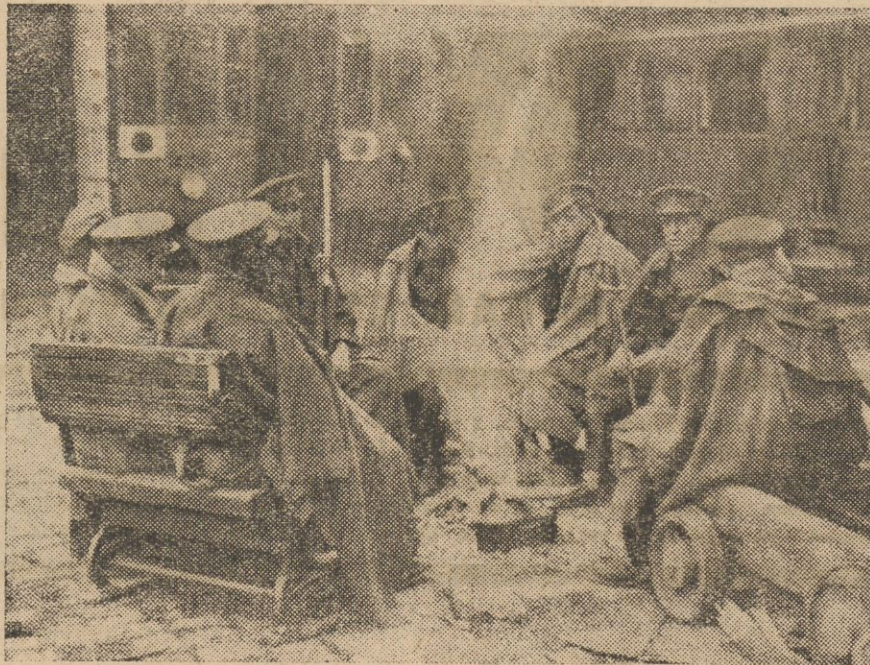
Posadzono nas, że przyjęliśmy tu dla wywołania rewolucji i utworzenia w Niemczech sowieckiej republiki. Jest faktem do wzięcia — mówi dalej Dymitrow — że żaden z rozsądnych ludzi, a tem mniej komunistów niemieckich, oprócz psychopaty, w dniu 27 lutego nie myślał o zbrojnym przewrocie w Niemczech. Nawet sami przedstawiciele władz, leżni urzędnicy policyjni i kryminalni na moje zapewnienia stwierdzili bez zastrzeżeń, że również w urzędach nie było wiadomo o jakichkolwiek przygotowaniach komunistów do rewolucji. Jest to najlepszy dowód niewinności niemieckiej partii komunistycznej. Stan wyjątkowy w Niemczech, zarządzony w dn. 27 lutego — jak wskazuje odnośne rozporządzenia — nie miał na celu stłumienia zbrojnego powstania komunistów, lecz zniszczenie ruchu robotniczego.

Dymitrow kilkakrotnie używa następnie szeregu niezmiennie drastycznych i obrazliwych nawał pod adresem systemu, panującego w Niemczech, za co otrzymuje ostre upomnienie od przewodniczącego.

„Mojem zdaniem, van der Lubbe nie posiadał współwinności. Kim jest ten Holender? Komunistą, czy anarchista? Ja twierdzę, że van der Lubbe jest zbrodniarzem i łajdakem, który nie powinien być w ogóle w Niemczech. Komunistę tego nie robią i milczeniem swoim nie stawiają niewinnym ludzi w przykre położenie. Van der Lubbe nie jest więc komunistą, nie jest anarchista, jest lumpenproletariatem zdradzącym interesy robotnicze, zbrodniarzem i łajdakem.“

Proszę nie brać mi za złe, jeżeli powiem, że kompleks Hennigsdorfa nie był wcale przedmiotem badań oskarżonych publicznych. Nie stwierdzono nawet, kim jest ów Wasielek, z którym van der Lubbe nocował w schronisku. Oskarżyciel zastosował fałszywą strategię, gdyż śledztwa nie prowadziło tam, gdzie byli ukryci istotni sprawcy podpa-

Rozruchy w Hiszpanji.



Grupa artylerzystów, pilnująca tramwajowego dworca w Walencji.

Okropna zbrodnia.

RZESZÓW. (Pat). We wsi Świleży pod Rzeszowem rozegrała się w poniedziałek straszna tragedia. Rano mieszkańcy wsi zostali obudzeni łuną pożaru. Spalił się dom mieszkańca Świleży — niejakiego Jana Gniewka. Po wyłamaniu drzwi płonącego domu, które były zamknięte z zewnątrz, zauważono w izbie okrwawione ciało żony Gniewka, leżącej z rozbitą czaszką, oraz 2 córki — 8-letniej i 3-letniej. Samego Jana Gniewka po długich poszukiwaniach znaleziono w sieni obok obory. Zarówno trupy dzieci, jak żony Gniewka miały na głowie ślady licznych uderzeń siekierek.

Na miejsce tragicznego zajścia przybył naczelnik wydziału śledczego z Rzeszowa oraz komisja sądowo - lekarska. Pierwsze wyniki śledztwa oraz sekcja zwłok nie zdają się ustalać ostatecznej przyczyny zagadkowej tragedii. Według zebranych dotychczas informacji popełnienie zostało morderstwo ra bunkowe, gdyż Gniewek miał podjąć w ostatnich dniach spadek w wysokości 200 dolarów. Żadnych pieniędzy w domu nie znaleziono. Nie wyłączone jest też, że w przystępie jakiejś nagłej depresji Gniewek pozabijał żonę i dzieci, a sam popełnił samobójstwo, podpalając się naftą.

Procesy w Moskwie.

MOSKWA. (Pat). Połączono tu ostatnio do odpowiedzialności sądowej wielu dyrektorów fabryk i odpowiedzialnych inżynierów w myśl opublikowanego dekretu, karzącego więzieniem od lat 5 wwyż za wypuszczenie

na rynek produktów w niskim gatunku. Niebawem odbyć się ma proces pracowników fabryk, wyrobów jedwabnych w Moskwie oraz garbarni w Symferopolu.

lenia Reichstagu (znowu wrzawa i protesty). Gdy Dymitrow rozpoczął krytykę świadków oskarżających, na sali powstała atmosfera bardzo gorąca. Naprężenie wzrastało z minuty na minutę. Dymitrow w jednym słowie oskarża i demaskuje, raz po raz przepala sprytnie złośliwymi uwagami, cytując dostosowane odpowiednio do sytuacji fragmenty z poezji Goethego, które największą bodaj wywołują wesołość. W pewnej chwili van der Lubbe porównuje z faustowskim Mefistem.

Kończąc Dymitrow oświadcza: z formułą wniosku nadprokuratora nie zgadzam się. W wyroku musi być powiedziane dosłownie, że nie „dla braku dostatecznych dowodów winy“, lecz „z powodu całkowitej niewinności“ zostajemy uwolnieni. Ażeby jasno

sprecyzować motywy, żądam, by trybunał Rzeszy:

1) uznał posadzenia nas, Bułgarów, o współudział w podpaleniu Reichstagu za wielką niesprawiedliwość i, by stwierdził za razem naszą absolutną niewinność,

2) by oskarżonego Holendra van der Lubbe uznać za zdradę interesów robotniczych i proletariatu niemieckiego,

3) by sprawców mego i towarzyszy moich aresztowania pociągnął do surowej odpowiedzialności karnej, a mnie na ich rachunek przyznał odpowiednie odszkodowanie za nie słuszne pozbawienie wolności osobistej i stracony czas.

Dymitrow próbuje mówić dalej, ale ostatnie jego słowa giną w ogólnej wrzawie.

Z niezbadanych tajemnic przyrody.

Niezwykły eksperyment.

Znane są występy różnych głodomorów, którzy przez kilkanaście dni przed potniafą przeleżał bez żadnego pożywienia, zamknieni w oszklonych korynthusach. Znane są również występy różnych kuglarzy, wbiłających w swe ciało szpilki, ostre gwoździe, bez ukazania się najmniejszej kropli krwi.

Jeszcze dziwniejsze są pokazy fakirów, kładących się na deskę, nabijając ostrymi gwoździami, lub chodzących gołymi stopami po rozżarzonych węglach, tłuścim szkłem i t. p., a nie ponoszących najmniejszej szkazy na ciele.

Fenomenalne były występy w Berlinie, Wiedniu i Paryżu fakira indyjskiego Thara Beja, który kładł się do trumny stalowej, wpadał w sen kateleptyczny, poczem przez pomocników kładziony był razem z trumną szczelnie zamkniętą do grobu, nad którym usypano kopiec piasku i przez trzydzieści

minut wyrzynany w tym grobie, nie ponosząc na zdrowiu najmniejszego szwanku.

Sensacja nieładna była eksperyment pewnej Angielki, która gonąc za sławą fakirki, dała się zamknąć w stianę kateleptycznym w stułowej kuli i zanurzyć w zatoce Hudsonskiej na głębokość 20 metrów. Gdy po kilku godzinach kule wyciągnięto na powierzchnię i dziewczynę uwolniono z jej przymusowego więzienia, fakirka w niedługim czasie przysła do siebie.

Ciekawego eksperymentu dokonał 24-letni Argentczyk Pedro Natiz w Nowym Yorku. Przebywał on 24 godziny zamknięty w bryle lodu, poczem doprowadzony do przytomności, w dwie godziny później nie był już i pił, ale czuł się najzupełniej zdrowym i silnym.

Eksperyment ten przeprowadzony był w gronie licznych tekarzy i uczonych. Gdy po

Ś. † P.

ks. dr. Zygmunt Lewicki.

Dnia 17 bm. w szpitalu kolejowym na Wilczej Łapie zmarł po ciężkich cierpieniach długoletni kapłan tutejszych chorągwi harcerek — ogólnie znany i szanowany kapłan ks. dr. Zygmunt Lewicki.

Zmarły urodził się w Besarabji w r. 1877. Tamże ukończył gimnazjum poczem studiował na politechnice ryskiej (członek korporacji „Arkonja“). Uzyskawszy stopień inżyniera-technologa przez pewien czas pracuje w swoim zawodzie.

W r. 1905 inżynier Lewicki wstępuje do wileńskiego duch. seminarjum, a w dwa lata później po otrzymaniu święceń kapłańskich, wyjeżdża na wyższe studia teologiczne do Innsbucku, gdzie uzyskuje stopień doktora św. Teologii.

Po powrocie z zagranicy zostaje wikariuszem kościoła ostrobramskiego i profesorem historii w seminarjum duchownym.

Po opuszczeniu Wilna przez Rosjan ks. Lewicki bierze czynny udział w organizowaniu powstającego tutaj szkolnictwa polskiego, oraz staje się duszą, współwzorem i kapłanem naszego harcerstwa.

W r. 1917 (w czasie okupacji niemieckiej) ówczesny administrator diecezji ks. prał. Michalkiewicz powołał ks. L. na swego sekretarza, na którym to stanowisku zmarły doborowo towarzyszył bisk. Michalkiewiczowi przy internowaniu w Niemczech, skąd zwalnia obu rewolucja niemiecka.

Po powrocie z Niemiec zmarły pracuje nadal jako profesor seminarjum.

W r. 1919 bierze udział w samobronie wileńskiej. Z wejściem do Wilna wojsk polskich ks. Lewicki zgłasza się w charakterze kapłana, pracując w warszawskich szpitalach wojennych.

Po zawarciu pokoju zmarły wraca znowu do seminarjum. Niedługo jednak tu przebywa. Reorganizacja seminarjum i utworzenie wydziału teologicznego na uniwersytecie (na którym, zawiązującą endekom, nie znalazło się profesorskiego miejsca dla zasłużonego kapłana), zmusza go do opuszczenia umiłowanych alumnów i przyjęcia stanowiska katechety żeńskiego seminarjum im. kr. Jadwigi.

W r. 1926 ks. L. otrzymuje w nagrodę swych zasług godność kanonika honorowego kapituły wileńskiej. Gorący patriota, wolny od szowinizmu, człowiek — o ogromnym wykształceniu, wysokiej inteligencji, pedagog — głęboko miłujący młodzież, kapłan — cichy pracownik gotowy do usług i pomocy potrzebującym — oto cechy zmarłego.

Wilno traci w zmarłym jednego ze swych lepszych obywateli.

Pierwsze wszechpolskie Targi Futrzane.

Niedawno donosiliśmy o myśli zorganizowania w Wilnie I Wszechpolskich Targów Futrzanych. W sprawie tej odbyło się onegdaj zebranie zainteresowanych czynników, na którym myśl tę postanowiono zrealizować w roku przyszłym (najprawdopodobniej w lipcu lub sierpniu). Targi odbędą się na terenie ogrodu Bernardyńskiego, na obszarze objętym Targami Północnymi.

Ze względu na ogólnopolski charakter organizowanej imprezy, pierwsze w Wilnie Targi Futrzane wywołały zrozumiałe zainteresowanie sfer handlowych i przemysłowych Wileńszczyzny.

Samobójstwo urzędnika konsulat polskiego w Lille.

PARYŻ. (Pat). W dniu 18 bm. popełnił samobójstwo urzędnik konsulat Rzeszypolski w Lille 37-letni Władysław Grechowiec. Zmarły był wysoce cenionym pracownikiem. Brał żywy udział w życiu miejscowej emigracji polskiej. Zagrożony gruźlicą, od dłuższego czasu cierpiący na nerwice, która popełniła go do rozpaczliwego kroku.

Próba wagonu silnikowego.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 18 bm. na linii kolejowej Warszawa-Sikierewice oraz Warszawa-Grodzisk odbyła się próba jazdy wlońskiego wagonu silnikowego firmy Fiat. Wagon ten odbywa próbne podróże w różnych państwach europejskich. W jeździe próbnej wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji z p. ministrem Butkiewiczem na czele, ambasador włoski p. Bastiani, wyżsi urzędnicy M-swa Komunikacji, inżynierzy-specjaliści oraz przedstawiciele firmy Fiat.

Próba wypadła pomyślnie. Maksymalna szybkość, jaką wagon mógł rozwinąć, sięgała 147 gm. na godzinę.

Wyrok w sprawie o zniesławienie b. woj. Lamota.

WARSZAWA. (Pat). W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie został ogłoszony wyrok w sprawie Adama Niemcewskiego — o zniesławienie b. wojewody Wiktora Lamota.

Sąd Okręgowy w Warszawie w dn. 21 marca rb. skazał Niemcewskiego za zniesławienie w druku na 7 miesięcy aresztu i na karę grzywny 2132 zł. 50 gr., uniemożliwiając go wszakże z zarzutów dotychczasowego zniesławienia p. Wiktora Lamota w związku ze sprawą tegoż, toczącą się między nim a ks. Włodźskim.

Sąd Apelacyjny w dniu dzisiejszym wyrok Sądu Okręgowego w części uniewinniając Niemcewskiego uchylił, skazując go za wszystkie wymienione w akcie oskarżenia czynu na łączną karę 6 miesięcy aresztu i karę pieniężną w wysokości 2132 zł. 50 gr. Kara wymierzona Niemcewskiemu odpada natomiast amnestya. Sąd Apelacyjny w krótkich motywach ustalił, że wszystkie ogłoszone w druku zarzuty Niemcewskiego skierowane przeciwko osobie b. wojewody Lamota były z gruntu fałszywe.

Skazanie „wolnomyslicieli“.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 18 bm. w Sądzie Okręgowym ogłoszony został wyrok w sprawie 22 osób, oskarżonych o zorganizowanie na terenie Rembertowa pod Warszawą Kola Wolnomyslicieli, którego zadaniem było werbowanie osób dla akcji o charakterze antypaństwowym.

Łącznie z tą sprawą rozpatrywana była sprawa o zamach bombowy, dokonany na tramwaju podczas strajku tramwajowego w Warszawie w listopadzie 1931 roku. Na mocy wyroku główni oskarżeni Jan Pajewski, Ryszard Siudański i Edward Jakubiak zostali skazani na dożywocie, wyrokiem i udział w napadzie bombowym na tramwaj na karę 6 lat więzienia każdy i pozbawienia praw obywatelskich na przeciąg lat 8. Pozostali oskarżeni zostali skazani na karę więzienia od 6 lat do 1 roku i 9 miesięcy, 4 oskarżonych sąd uniewinnił. Skazani pozbawieni zostali ponadto praw obywatelskich na przeciąg od 5 do 8 lat.

—[—]

Kronika telegraficzna.

— Szwedzki sąd najwyższy skazał Torstena Kreugera, brata słynnego króla zapalczanego Ivara Kreugera, na 12 miesięcy ciężkich robót za oszustwa i narażenie na straty w wysokości 1½ milj. koron posiadaczy obligacji jednego z przedsiębiorstw Kreugera.

Sprawa połączenia dwóch wielkich amerykańskich organizacji polskich: Stowa rzyszenia Synów Polski i Zjednoczenia Polskiego Narodowego została nareszcie pomyślnie załatwiona. W Polskim Domu w N. Yorku podpisano akt połączenia. Tak zw. Sejm połączeniowy odbędzie się w N. Yorku w dn. 3 lutego przyszłego roku.

— Wpobił Gdańską, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód w którym jechało trzech szturmowców narodowo - socjalistycznych wskutek śliskiej jezdni po 2 - krotnem przewróceniu się wpadł do rowu przydrożnego. Wskutek wypadku jeden z jadących szturmowców zginął na miejscu, 2 zaś jest ciężko poranionych.

Moje wspomnienia z czasów sprawy krożańskiej.

(Dok. czenie)

Wracam znowu do naszej akcji. Ponieważ mieliśmy na celu nie tylko żywienie uwięzionych Krożan lecz i wyzyskanie wypadków Krożańskich w celu wywołania wśród ludności możliwości większego oburzenia, postaraliśmy się o opis wypadków, sporządzony przez uwięzionych na Łukiszkach. Udało się to zrobić dzięki dzielnej Brońci i całemu sercem współczującym więźniów obu starszym dozorcóm.

Opis ten, wprawdzie w języku rosyjskim, ale napisany z dużym obiektywizmem i wspaniałym stylem biblijnym, robił na słuchaczach i czytelnikach ogromne wrażenie.

Był to jedyny utwór w języku rosyjskim, który oświatowcy, z zasadą zwalczający wszystko co rosyjskie, gorliwie rozpowszechniali. Opis ten został zamieszczony w książce Al. Łapińskiego pod tytułem „Proces Krożan“ ale przetłumaczony na potoczny język polski, dużo stracił na swojej

wymowie. Oryginał złożono w Muzeum Rapelswyskim.

Sprawa wyznaczona została na 20 września st. st. r. 1894. Na kilka dni przedtem poczęli sięgać do Wilna oskarżenia w tej sprawie odpowiadający z wolnej stopy, świadkowie oraz rodziny oskarżonych. Zajęliśmy się dostarczaniem mieszkań i wiktów, tym którzy nie mieli tutaj krewnych lub znajomych. Naogół przybyło ze 200 osób, w tem 20 oskarżonych i około 100 świadków, resztę stanowili żony, siostry, bracia i dzieci oskarżonych, którzy, w oczekiwaniu surowych wyroków (wszystkim prawie groziła katorga), przybyli żeby pożegnać zasądzonych.

Część inteligentniejszą umieszczono w prywatnych mieszkaniach, dla pozostałych zaś wynajęliśmy dwa duże lokale po zamkniętych szynkach. Jeden z tych lokali mieścił się przy ul. Tatarskiej, drugi przy Garbarskiej. Kuchnię, z dużym kotłem do gotowa-

nia zupy, bezinteresownie odstąpił nam właściciel sklepu spożywczego Andrzej Malinowski.

Kupiliśmy słomy i rozlokowaliśmy kobiety w lokalu przy ul. Tatarskiej zaś mężczyzn przy ul. Garbarskiej.

Pomoc lekarską, ile razy była ona potrzebna niósł oczywiście bezinteresownie dr. Witold Węslawski.

Dnia 20 września st. st. rozpoczęła się sprawa. Były to dnie boleści i wielkiego zdenerwowania ludności Wilna. Podszani codzieli z więzienia pędzonych do Sądu, zawsze, pomimo przeszkód ze strony policji, towarzyszyły tłumy. Wielu, bywało, płacze.

Sprawę rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych, jednak nie którzy z krewnych podsadnych byli wypuszczani. Wprowadzono na salę przez Prezesa Stodolskiego, na prośbę Dobkiewiczów jako ich krewny, byłym i ja, ale tylko podczas mów obrońców.

Co to były za mowy! Jakże głębokie robiły wrażenie. Mowy takiego np. Andrzejańskiego słuchało się jak jakiejś wspaniałej improwizacji poetyckiej.

Największe poruszenie wilińian obserwowało się podczas ostatnich dwóch dni sprawy — 28 i 29 września st. st., a zwłaszcza ostatniego dnia wczoraj kiedy to miały być ogłoszone wyroki.

Plac Zamkowy, wtedy jeszcze bez drzewek i nie ogrodzony, zatłoczony ogromnie podnieconą publicznością. Porządku pilnowało bardzo liczna policja konna i piesza, oraz żandarmerja konna. Panuje wielki niepokój, że, ze względu na wielkie podniecenie tłumy zebranego przed gmachem Sądu, może dojść do przelewu krwi.

Wyrok ogłaszają o godzinie 7 wieczorem. Główna treść wyroku na momentalnie przedostaje się na plac.

Tylko czterech otrzymało po 1 roku więzienia, pozostali wolni. Wielka ulga, radość, czekano bowiem wyroków licznych i surowych. Publiczność chce doczekać Krożan opuszczających gmach sądu żeby sprawić im owację, ale policja woła „rozchodźcie się“ i najeżdża konmi.

Powoli plac puszczają. Każdej szarej kapocie Krożanina towarzyszy duży grup ludzi miejscowych.

Gwar, ruch, zadowolenie. Niezapomniane, wielkie, bolesne i

piękne zarazem dni, kiedy to serca polskie i litewskie były uniesione, gotowe do największych ofiar wzajemnych. Wspaniały odbłask roku 1893.

Na zakończenie parę słów o tym błogosławionym wpływie jaki sprawa Krożańska od rzezi do ogłoszenia wyroków, na ludność m. Wilna wywarła.

Silny wstrząs moralny, spowodowany przez te wypadki wywołał oświecenie się publiczności miejscowej z tego marazmu w jaki coraz głębiej się pograżała.

Wstrząs ten spowodował również zmianę w ocenie wartości hasel przed pewnym czasem szerzonych przez w służący się rządowi kler, a mających sens: „rezygnujmy z narodowości, a pozwól nam pozostać przy wyznaniu“, a później przez t. zw. ugodowców w sensie: „uległość, posłuszeństwo i całkowite, bez żadnych zastrzeżeń, poddanie się władzom“.

Długotrwałe zainteresowanie wspól na sprawą i częsta z tego powodu styczność ze sobą, doprowadziły do zbliżenia warstw mieszczańską z

warstwą t. zw. inteligencją, które to sfery do owego czasu wcale się ze sobą nie stykały.

Znacznie powiększyły się szranki młodzieży oświatowo niepodległościowej oraz doprowadziły do kontaktu lub połączonej pracy młodzieży handlowo rzemieślniczej z młodzieżą inteligentną.

Wyrobiły, zwłaszcza wśród sfery rzemieślniczej, zaufanie do ludzi niosących pomoc Krożanom, co ogromnie ułatwiło im pracę społeczną w przyszłości, znacznie rozszerzyło zasięg ich wpływów i powiększyło owocność ich pracy. Jeżeli do r. 1894 nawet książkę legalną brano niechętnie i z obawą, to teraz po sprawie z wielką łatwością lokowane były całe biblioteki, przyczem nielegalną książkę lub broszurkę też chętnie przyjmowano.

Ze zaszła taka zmiana w nastrojach ludności m. Wilna w pewnym stopniu i w całym kraju, duża w tem zasługa Krożan, krwi przez nich przelejanej i mąk wycierpianych.

Zygmunt Nagrodzki.

—o—

K. O. P. — czynnik oświaty i kultury na wsi.

Na dziesiątym-kilometrze od Landwarowa w kierunku granicy litewskiej położona jest wieś kościelna — Rykonty — która do wojny słynęła z zasłania Symbierji i kategorii rosyjskiej bandytami, wysiedlonymi za rozboje i grabież na trakcie kowieńskim. Siedliskiem oświaty we wsi Rykonty, położona była karczma miejsc na wzgórzu przy wieży, do której przyciągała w swoim czasie burzono.

Stosunki we wsi i w przyległych do Rykont wsiach zmieniły się w czasie wojny i po wojnie, a głównie od czasu zainstalowania się wojska chroniącego pogranicze. Koła K. O. P. z energicznym i sprężystym dowództwem stała się czynnikiem iad, i oświaty. Ten czynnik kulturalny K. O. P. najwięcej się uwidocznił od kilku lat ostatnich — od czasu objęcia dowództwa przez kpt. W. Tumanowicza, mającego kilku energicznych do pracy podoficerów. Dowództwo kompanii umiejętnie zareklamowało Rykonty — uroczą kąt pod względem krajoznawczym, w wyniku czego rok rocznie powiększała się liczba obozów harcerskich w okolicach Rykont. W ubiegłe lato zwiędziło i spdziło lato 5 obozów harcerskich w okolicy Rykont. Harcerze swoją obecnością i umiejętnością współpracy z ludnością okoliczną wniosło dużo dodatkowych stron na wieś. Umiało im prezami kulturalno-oświatowymi ścigać do swych obozów tłumy ludzi.

Dowództwo K. O. P. poza opieką w okolicach letnich harcerzy, odczuło opieką młodzież wiejską i szkołę powszechną, do której skromnie wyposażoną i ulepszoną w tym nowym ale bardzo skutecznym na potrzeby miejscowe szkolne. Dużo zrozumienia prócz dowództwa kompanii wykazywał podoficerowie, jeżeli chodzi o szkołę powszechną i o młodzież szkolną. Wojsko organizuje w mieszkaniach zimowych dożywianie dzieci, oraz dostarcza najbardziej potrzebującym ubranie, obuwie i t. d., organizuje rok rocznie choinkę dla dzieci pod kierownictwem personełu szkoły.

Sprężyną i duszą akcji wśród podoficerów są: st. sierżant F. Boraszewski i plutonowy W. Drozd. Podoficerowie utrzymują i kształcą na swój koszt jedną miejscową sirotę.

Dowódca kompanii z podoficerami — wszyscy są czynnymi członkami towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych. I tak b. r. samorzutnie powołał do życia Komitet Budowy Szkoły Powszechnej w Rykontach, gdyż szkoły powszechnej na tym odcinku nie było, idea komitetu była więc nadrobienia strat z ubiegłych lat w pracy oświatowej i uwzględnienia potrzeb nowoczesnego szkolnictwa na wsi i oświaty powszechnej. Inicjator — kapitan W. Tumanowicz po ciągnął do pracy energicznie jednostki miejscowe, powołując na przewodniczącego Komitetu Budowy Szkoły Powszechnej w Rykontach p. J. Hussa, por. rez. — wójta gminy trockiej. Na członków komitetu — podoficerów kompanii, najbliższe nauczycielstwo szkół powszechnych, p. Sokolowskiego — na deśnietego, oraz proboszcza rykontyńskiego M. Samosionka i kilku miejscowych gospodarzy Komitet opracował zgodnie z wymaganiami władz szkolnych plan budowy (25 x 15 m.), wybierając miejsce tam, gdzie dawniej było głośnie karczma. Gmina Trocka wykupiła plac od wsi o obszarze 7700 m² na rzecz przyszłej szkoły.

W planie budowy uwzględniono dwie klasy, lokal dla kierownictwa, szatnię, kurytarz, pokój nauczycielski, pokój na bibliotekę, salę — czynielnie na prace oświatowe i społeczne. Myśl komitetu, który nie rozporządzał własnymi środkami trafiła na szczęśliwy moment, na całkowite poparcie i uznanie p. Starosty Tramecourt. P. Starosta przy współudziale Samorządu Wileńskiego, wyasygnował na budowę szkoły zł. 1000. Gmina Trocka wyasygnowała materjału budowlanego 100 m³. Komitet zakupił w lesnictwie materiały budowlane (na kredyt) — 200 m³.

Odezwą komitetu do społeczeństwa odniosła pomyślny też skutek. Popłynęły duże ofiary, składki, imprezy. Gen. J. Kruszyński — dowódca K. O. P. złożył na rzecz komitetu — zł. 500. Nauczycielstwo m. Wilna i szkół powszechnych w bardzo dużym stopniu przyczyniło się do zasilenia funduszu komitetu budowy szkoły.

Korpus podoficerski 5 p. p. leg. w Wilnie złożył zł. 100. — Korpus podoficerski I p. p. leg. w Wilnie złożył zł. 50.

Zobierze K. O. P. na dochód budowy szkoły zorganizował przedstawienie w Łożdzianach i w Rykontach. Dowódca baonu w Trokach — major K. Babiński zorganizował w okresie letnim trzy koncerty w okolicy każdej strażnicy na cel budowy szkoły w Rykontach. Zespół amatorski baonu Nowe — Troki zorganizował trzy wyjazdy przed przedstawienia w Landwarowie, Rudziszkach, Nowych Trokach. Zobierze, rekrutujący się przeważnie z zachodnich dzielnic Polski, do cenianego potrzebę istnienia szkoły potrafił netylko przyjmować udział w organizowaniu imprez, lecz odchodząc do rezerwy, zbierał składki wódczynie i opodatkowali się na rzecz komitetu budowy szkoły w dowód pamięci i przywiązania do celu społecznego. Ze składki i imprez komitet uzyskał do tychczas zł. 2.300 i doprowadził dużych rozmiarów budynek pod dach. Zima wstrzymała dalszą pracę, komitet jest dobrej myśli na wiosnę wykończy prace.

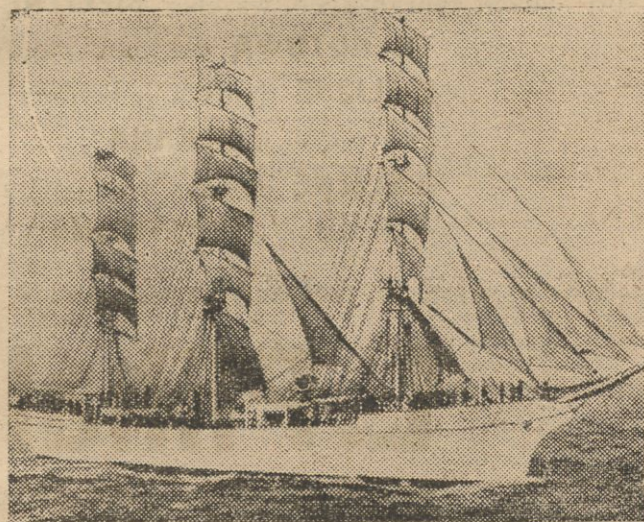
W energicznej akcji na jasniejącym rynek konim terenie są i cenne plany. Tu ciemna plama jest absolutna bierność w pracy, która przejawia miejscowy proboszcz — Samosionko, — gdyż prócz podpisu i oficjalnego należenia do komitetu, nie nie złożył na rzecz szkoły ani materialnie, ani też moralnie. Ksiądz proboszcz, prowadząc pracę w miejscowym Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, nie poruszył ani razu, ani starszą, ani

młodszą generację społeczeństwa do przysięcia z pomocą materialną nowo-budującej się szkole. Rzec gorzej, gdy się dowiedział, że komitet nosi się z zamiarem wyjednania zgody na nazwanie szkoły imieniem Marszałka J. Piłsudskiego, chciał wycofać swój podpis z komitetu założycielskiego. Przyczyną ten fakt, jako dowód „uspokojenia” dusz pasterskich.

Słyszałem, że inicjatywa dowództwa kompanii w Rykontach nie kończy się na tym odcinku i że pan major K. Babiński z Nowych Trok, też się krząta koło postawienia szkoły w Trokach i że w ślad za nim pan kapitan J. Kusztro — dowódca kompanii w Rudziszkach.

W związku z tem, że na terenie powyższym przejawia się prywatna inicjatywa i ma ścisłą łączność z ideą rozbudowy szkolnictwa powszechnego — dziedziną najbardziej zaniedbaną u nas, apeluję w imieniu rolników miejscowych do władz i osób, które miały dotychczas lepsze warunki do realizowania budowy szkół w pow. wileńskim, aby przyszyły z pomocą dla komitetu w Rykontach i pomogły w pracy rozpoczętej. Mówiąc o Rykontach, chcę jeszcze nadmienić, że z inicjatywą wojska zostały wywołane uchwaly komasacyjne w Rykontach i okolicznych wsiach, gdzie geometra już przystąpił do pracy, pozatem wojsko zorganizowało kursy rolnicze dla okolicznych rolników, w wyniku czego powstał komitet organizacyjny do założenia Kółka Rolniczego, które drogą oświaty rolniczej wyprowadzi ludność z bierności i pokieruje na racjonalne tory gospodarowania w nowo-powstających kolonjach. Rolnik.

Największy żaglowiec świata.



Fiński statek szkolny „Liconen Joutsen” wpływa do portu Marsylii.

Nasze operetki.

Czy zdajemy sobie sprawę, że mamy w Wilnie aż dwie operetki, dwa śpiewne teatry, pracujące oba bez subwencji, bez specjalnej opieki, walczące z trudnościami finansowymi, oparte tylko na zadowoleniu publiczności, która przynajmniej trzeba, tłumnie uczęszcza na strasne i wesołe widowiska. O operetce w „Lutni” wiemy wszyscy, że daje wystawę estetyczną, pomysłową, balecik bardzo udatny, ostatnio tańce w „Białym Koniu” wodnie nimfy i śliczny biały walc strausowski były godne... stolicy. Głosy i artyści na wysokim poziomie swego typu gry i śpiewu. Oklaskami wita widownia ukazanie się ulubionego artysty p. Wyrwicy, który niewyczerpane tworzy typy i podnosi poziom o całą wysokość swego talentu, humor p. Halmirskiej elektryzuje salę, p. Szczawiński niezmiernie dowcipnie, a p. Tatrzaniński swoistym humorem, wywołują stale brawa. Ostatnio rolę Franciszka Józefa odegrał p. Tatrzaniński z sentymentem i subtelnością, przechodzącą ramy operetki. Słucha się z przyjemnością pięknych głosów pp. Dembowskiego i Rewkowskiego, ten ostatni obraca się tak swobodnie na scenie, jakby był bliiski 10 letniego jubileuszu, pp. Kaupę i Ławowską mają dziewczęce głosy i zgrabne ruchy... słowem wieczór w „Lutni” to zabawa, przyjemność i wesele, którego nam tak bardzo trzeba teraz, że choć w teatrze, na łatwiznach operetkowej treści, zapomnieliśmy chemy na parę godzin o kłopotach. Zresztą treść „Białego Konia” jest wyjątkowo miła, koncepty i epizody zabawne i dowcipne, sentyment sympatyczny, stonunek monarchy do Tyrolu demokratyczny. Worthyby wziąć te sztukę do przedstawień szkolnych. Ochi! Operetki! Dlaczego nie? Mniej tam, a raczej wcale niema demoralizujących momentów detektywistyczno-policyjnych, złodziejstw i nagród pieniężnych, jak w bujdzie „Emil i detektywi”, przystosowanej z niemieckiego, na strawę duchową naszej młodzieży.

A teraz powiedzmy słów kilka o innej imprezie śpiewaczej, o treści i zamierzeniach ideowych, poświęconej lotnictwu. Nazywa się to reportaż muzyczno-śpiewny, pod tyt. „Podniebni Rycerze” w trzech aktach, muzyka Leonarda Łwicz i Henryka Tchorza. Grywane jest w sali Ogniska kolejowego, przez amatorów, wykazujących momentów detektywistyczno-policyjnych, złodziejstw i nagród pieniężnych, jak w bujdzie „Emil i detektywi”, przystosowanej z niemieckiego, na strawę duchową naszej młodzieży.

A teraz powiedzmy słów kilka o innej imprezie śpiewaczej, o treści i zamierzeniach ideowych, poświęconej lotnictwu. Nazywa się to reportaż muzyczno-śpiewny, pod tyt. „Podniebni Rycerze” w trzech aktach, muzyka Leonarda Łwicz i Henryka Tchorza. Grywane jest w sali Ogniska kolejowego, przez amatorów, wykazujących momentów detektywistyczno-policyjnych, złodziejstw i nagród pieniężnych, jak w bujdzie „Emil i detektywi”, przystosowanej z niemieckiego, na strawę duchową naszej młodzieży.

A teraz powiedzmy słów kilka o innej imprezie śpiewaczej, o treści i zamierzeniach ideowych, poświęconej lotnictwu. Nazywa się to reportaż muzyczno-śpiewny, pod tyt. „Podniebni Rycerze” w trzech aktach, muzyka Leonarda Łwicz i Henryka Tchorza. Grywane jest w sali Ogniska kolejowego, przez amatorów, wykazujących momentów detektywistyczno-policyjnych, złodziejstw i nagród pieniężnych, jak w bujdzie „Emil i detektywi”, przystosowanej z niemieckiego, na strawę duchową naszej młodzieży.

A teraz powiedzmy słów kilka o innej imprezie śpiewaczej, o treści i zamierzeniach ideowych, poświęconej lotnictwu. Nazywa się to reportaż muzyczno-śpiewny, pod tyt. „Podniebni Rycerze” w trzech aktach, muzyka Leonarda Łwicz i Henryka Tchorza. Grywane jest w sali Ogniska kolejowego, przez amatorów, wykazujących momentów detektywistyczno-policyjnych, złodziejstw i nagród pieniężnych, jak w bujdzie „Emil i detektywi”, przystosowanej z niemieckiego, na strawę duchową naszej młodzieży.

A teraz powiedzmy słów kilka o innej imprezie śpiewaczej, o treści i zamierzeniach ideowych, poświęconej lotnictwu. Nazywa się to reportaż muzyczno-śpiewny, pod tyt. „Podniebni Rycerze” w trzech aktach, muzyka Leonarda Łwicz i Henryka Tchorza. Grywane jest w sali Ogniska kolejowego, przez amatorów, wykazujących momentów detektywistyczno-policyjnych, złodziejstw i nagród pieniężnych, jak w bujdzie „Emil i detektywi”, przystosowanej z niemieckiego, na strawę duchową naszej młodzieży.

A teraz powiedzmy słów kilka o innej imprezie śpiewaczej, o treści i zamierzeniach ideowych, poświęconej lotnictwu. Nazywa się to reportaż muzyczno-śpiewny, pod tyt. „Podniebni Rycerze” w trzech aktach, muzyka Leonarda Łwicz i Henryka Tchorza. Grywane jest w sali Ogniska kolejowego, przez amatorów, wykazujących momentów detektywistyczno-policyjnych, złodziejstw i nagród pieniężnych, jak w bujdzie „Emil i detektywi”, przystosowanej z niemieckiego, na strawę duchową naszej młodzieży.

A teraz powiedzmy słów kilka o innej imprezie śpiewaczej, o treści i zamierzeniach ideowych, poświęconej lotnictwu. Nazywa się to reportaż muzyczno-śpiewny, pod tyt. „Podniebni Rycerze” w trzech aktach, muzyka Leonarda Łwicz i Henryka Tchorza. Grywane jest w sali Ogniska kolejowego, przez amatorów, wykazujących momentów detektywistyczno-policyjnych, złodziejstw i nagród pieniężnych, jak w bujdzie „Emil i detektywi”, przystosowanej z niemieckiego, na strawę duchową naszej młodzieży.

Wybory do rad gminnych w województwie wileńskim.

W związku z zakończeniem wyborów uzupełniających do Rad Gromadzkich oraz wyborów sołtysów i podsołtysów w dniu 15 bm. na terenie powiatu wileńsko-trockiego i oszmiańskiego rozpoczęły się wybory do rad gminnych.

Z terenu powiatu wileńsko-trockiego nadeszły konkretne dane o przebiegu i wynikach wyborów do rad gminnych w Oranach, Gierwiatach i Mickunach.

W Oranach na 20 radnych wszystkich mandatów przypadły liście zgłoszonej z ramienia BBWR. Zgłoszona również była druga lista o zabarwieniu politycznym przez jednego z działaczy litewskich. Lista ta nie posiadała wymaganej ustawowo ilości kandydatów na radnych i podpisów zgłaszających. Mimo zarządzonej przerwy przez przewodniczącego w celu dania możliwości pełnomocnikowi listy uzupełnienia podpisów, zgłaszający listę nie mógł zadośćuczynić tym formalnościom, bowiem nie znalazł wśród wyborców dostatecznej ilości zwolenników. Lista jego podpisana dwoma nazwiskami została,

rzecz naturalna, unieważniona. Zaznaczyć należy, iż z pośród 20-tu wybranych radnych z listy BBWR, 8 mandatów przypadło przedstawicielom ludności litewskiej. Wynik wyborów spotkał się z ogólnym zadowoleniem i uznaniem wyborców i ludności.

W Gierwiatach zgłoszono 4 listy. Oficjalna lista BBWR otrzymała 10 mandatów. Również tyle przypadło na 3 pozostałe listy zgłoszone indywidualnie i nie z pobudek politycznych. Kandydaci z tych list rekrutowali się z pośród elementów współpracujących z BBWR na odcinku gospodarczym i samorządowym.

W Mickunach wszystkie mandaty w ilości 20 przypadły BBWR. Zgłoszona druga lista indywidualnie była nieformalna i z tego względu komisja wyborcza musiała ją unieważnić. Podając narazie powyższe wyniki wypadnie podkreślić, iż w wyżej wymienionych gminach frekwencja wyborców dochodziła do 100%. Inteligencji wiejskiej przypadło od 25 do 40% mandatów zależnie od warunków lokalnych.

Nadzwyczajne pociągi z Wilna do Warszawy i z powrotem.

Wobec spodziewanego wzmożonego ruchu podróży w okresie przedświątecznym władze kolejowe uruchamiają specjalne pociągi z Wilna do Warszawy i z Warszawy do Wilna.

Nadzwyczajny pociąg z Wilna odjeżdża do Warszawy 22 bm. o godz. 20 m. 10. Pociąg ten przybędzie do Warszawy dnia następnego o godz. 5 m. 20 rano.

Pociąg specjalny do Wilna odjeżdża z Warszawy 23 bm. o godz. 21 m. 20 i przybędzie do Wilna dnia następnego o godz. 6 rano.

Ceny ryb na okres przedświąteczny.

W dniu 18 bm. pod przewodnictwem Starosty Grodzkiego p. Kowalskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami branży rybnej, na której ustalono na okres przedświąteczny (od 18 do 24 bm.) następujące maksymalne ceny na ryby w Wilnie:

Karpie drobne do 2.00 zł. za kg., karpie średnie do 2.20 zł. za kg., karpie duże do 2.50 zł. za kg., szczupaki duże do 3.00 zł. za kg., szczupaki małe (3 — 4 na kg.) do 2.50 zł. za kg., leszcze duże do 3.00 zł. za kg., leszcze małe do 2.50 zł. za kg., sandacez mrożone (rosyjskie) do 2.80 zł. za kg., świeże (krajowe) do 3 zł. i 3 zł. 50 gr.

Ceny te mogą ulec dalszej zmianie, jeśli zależnie od warunków atmosferycznych zwiększy się podaż ryb na rynek wileński.

Handel w okres'e świąt.

Starosta Grodzki podaje do wiadomości, że w roku bieżącym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło iż w dniu 23 bm. w sobotę jako w dzień wigilijny, sklepy mogą być otwarte jedynie do godziny 18. W niedzielę 24 bm. dozwolone jest otwarcie sklepów spożywczych od 7 do 10 rano. Na tomiast w okresie między 18 a 22 bm. włącznie godzinny handel trwać może do 21.

— URZĘDOWANIE I AUTOBUSY W DN. WIGILIJNYM. W sobotę, jako w wigilię, urzędy państwowe i samorządowe czynne będą do godz. 12-ej w południe.

Autobusy będą kursować w tym dniu do godziny 7-ej wieczór.

— Zakłady fryzjerskie mają być otwarte 24 i 31 bm. Fryzjerzy wszczęli starania o pozwolenie na otwarcie zakładów w niedzielę (dn. 24 bm.) od godz. 12 do 18-ej ze względu na to, że 25 i 26 przypadają dwa dni świąt, kiedy zakłady fryzjerskie będą nieczynne.

Jednocześnie czynione są starania o uzyskanie zezwolenia na otwarcie zakładów fryzjerskich dnia 31 bm. w niedzielę od godziny 13 do 21.

Pożar.

We wsi Podkasztor, gminy oliwieńskiej, na szkole Czerwona Jana, spalił się dach domu mieszkalnego i znajdujące się na strychu żyto i gryka. Poszkodowany oblicza straty na sumę 500 zł.

Aresztowanie „dyrektora” firmy „Orient”.

Generalny reprezentant nielistejających przedsiębiorstw, nabieranie bezrobotnych na kaucję 7 tys. zł. przywłaszczył od bezrobotnych.

Wezorem naskutek zarządzenia władz prokuratorskich aresztowany został w Wilnie niejaki Roman Kruk Lewko — dyrektor „Orient” — mieszczący się w Wilnie przy ul. Krakowskiej 9.

Aresztowanie Kruka Lewko nastąpiło na skutek zgromadzenia przeciwko niemu przez policję szeregu dowodów świadczących o tem, że prowadził on interesy zbył wyrznię kolidujące z artykułami Kodeksu Karskiego.

Tajemnica firmy „Orient” dotychczas jeszcze niepełnie została wysłonięta. Pełne okoliczności naprowadzają jednak na myśl, że całe przedsiębiorstwo „dyrektora” Kruka Lewko było fikcją, obliczoną jedynie na nabieranie naiwnych.

Na blankietach firmowych „wileńskiego” oddziału firmy „Orient” figuruje kilkanaście fabryk i firm handlowych, których Kruk Lewko miał być generalnym plenipotentem. Cały sek tkwi jednak w tem, że na blankietach nie zostały dokładnie wymienione adresy firm, nie wiadomo co te fabryki produkują i t. d. Między innymi figuruje tam jakaś firma pn. „Impero” o istnieniu której nikt nie wie. Okoliczności te niewątpliwie wyjaśnione zostaną w czasie trwającego dochodzenia policyjnego.

Timezasem, przeciwnie „dyrektora” tej wielkiej firmy, mieszczący się nota bene w małym pokółku przy ulicy Krakowskiej 9, zgromadzone zostały dowody, z których wynika, że Kruk Lewko trudnił się również wyłudnianiem kaucji.

Angażował on mianowicie robotników fizycznych i umysłowych dla całego szeregu firm pozamiękanych, pobierał od nich exaktokrędość wysokie kaucje i wysyłał na pracę. Gdy taka ofiara docierała wreszcie

na miejsce wyznaczenia dowiadywała się, że żadnej pracy niema i że została oszukana. W ten sposób, jak to zdołano wyjaśnić dotychczas, wyłudził Kruk Lewko od naiwnych ponad 7000 zł.

„Dyrektora” firmy „Orient” osadzono za kratami więzienia lukalskiego.

Dalsze dochodzenie w toku. (e)

Skandaliczna historia z teatrem „Gong”.

Pod zarzutem przywłaszczenia kaucji.

Przed kilku tygodniami powstała w Wilnie nowa placówka teatralna pod nazwą „Gong”. Był to teatr rewii mieszczący się w dawnej sali szkoły tańców (Prosta przy ul. Trockiej 2).

Teatr ten, zresztą bardzo mało zasługujący, a nawet poważnej placówki kulturalnej, na nazwę rozpowszechnił, istniał niedługo.

Wegetujące przedsiębiorstwo zlikwidowane zostało w pierwszym rzędzie przez zespół aktorski i personel techniczny, którym dyrekcja teatru nie wypłacała gaży, skutkiem czego zaniedbano dalsze prace.

Zamknięcie „Gongu” nie przeszło jednak bez echa. Gong się odezwał i w postaci skarg przeciwko dyrekcji do władz śledczych z powodu przywłaszczenia kaucji od zaangażowanych.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono, że właścicielem tego przedsiębiorstwa i organizatorem jego był niejaki Stefan Bańkowski, który angażował pracowników pobierając kaucje.

Nauczyciele protestują.

Zarząd Oddziału Pow. Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Oszmianie nadsyła nam zastępujący komunikat.

Dnia 14 grudnia r. b. przybyła do Inspektoratu Szkolnego Obwodu Oszmiańskiego „Delegacja” Zarządu Powiatowego Z. N. P. w Oszmianie reprezentująca nauczycielstwo szkolnictwa powszechnego i średniego i złożyła na ręce Inspektora Szkolnego energiczny protest przeciw zamierzniom przeszerzowania nauczycieli o jedną grupę uposażeniową niżej niż dotychczas.

Nauczyciele, wychowawcy naszych pokoleń i krzewiciele naszej kultury narodowej i państwowej muszą mieć wszechstronne poparcie i należyte zrozumienie Państwa, którego obywatela oni właśnie kształtują. Państwo wy magające słusznie od nauczycieli ciągłego dokształcania się by móc godnie i umiejętnie swoje powołanie wypełniać — musi nauczycielowi dać przynajmniej minimum możliwości ku temu. My nauczyciele rozumiemy, że zwracamy się do naszego własnego polskiego Rządu, który jest emanacją nas samych, naszego Narodu, my nauczyciele nie walczymy z nim chcemy tylko temu naszemu Rządowi zaprzętnie troskami o całą Rzeczpospolitą przypomnieć, że autorytet nauczyciela jego stanowisko społeczne, jego moralna satysfakcja i święty zapal do pracy to zagadnienie państwowe, wagi pierwszorzędnej.

W imię dobra Państwa naszego, w imię naszej konsolidacji wewnętrznej energicznie domagamy się należytego traktowania nauczyciela, którego nie wolno ze względów autorytatywnych zepchnąć do stanowiska parjasa społecznego.

Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Oszmianie.

Pojedynek łańcuchowy na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

Leg. Mackiewicz Władysław odpowiadając na wezwanie leg. W. Zahorskiego, wpłaca zł. 1 — i wyzwa do szlachetnego pojedynku:

p. Daukszanek-Niemenczykówna Jania, p. dr. Nesterowicza Stefana, ks. prof. Bekisza Pawła, p. prof. Szweida Juliana, leg. Łukaszyńskiego Feliksa, leg. Grabowskiego Tadeusza, leg. Duszyński D. odpowiadając na wezwanie leg. Zahorskiego W., wpłaca zł. 2 — i wyzwza do szlachetnego pojedynku: p. kpt. K. S. Duszyńskiego Henryka, p. Lipkę Zygmunta, leg. Derkaczewą Dymitra, leg. Świdzińskiego Jana.

W myśl wezwania wpłacam na dzieci bezrobotnych 5 zł. (pięć złotych, zamiast powiła szcowań świątecznych i noworocznych

Witold Hulewicz Dyr. Progr. Rozgłośni Wil.

Mody paryskie.



Piękna sukienka popołudniowa.

Wspierając bezrobotnego, pomagasz sobie



DLA DZIECI :

3.



Nr. 19-26 Art. 2571-14 Nie pozwólcie chodzić dzieciom boszo w domu. Kupcie im ciepłe bamboszk. —

4.



Nr. 23-26 Art. 2861-31 W niepogody dla dzieci ciepłe śniegowce. Nr. 27-34 Zł. 4.50

8.



Nr. 27-34 Art. 3052-10 Ciepłe filcowe buciki na skórzanej podszewie dla dzieci. —

6.



Nr. 23-26 Art. 9891-93 GENERAŁKI na mróz, deszcz i błot. — Do generałek weliniane SYBIRKI Zł. 1.70, 2., 2.50. Nr. 27-34 Zł. 7., Nr. 35-38 Zł. 9.,



WTOREK, dnia 19 grudnia 1933 r.

7.00: Czas, Gimnastyka, Muzyka, Dzień por., Muzyka, Chwilka gosp. dom. 11.10: Przegląd prasy, 11.47: Verdi — Wyjatk z op. „Otello” (płyty), 11.57: Czas, 12.05: Koncert, 12.30: Dzień pol., Kom. meteor., 12.38: Koncert, 15.10: Program dzienny, 15.15: „Praca kulturalno — oświatowa wśród młodzieży na wsi” — pogad., 15.25: Wiad. o eksporcie, 15.30: Głędla roln., 15.40: „Poczytajmy sobie” (o książkach dla dzieci), 15.50: Koncert symfoniczny (płyty), 16.25: Skrzynka P. K. O., 16.40: „Mała skrzyneczka”, 16.55: Koncert, 17.50: Program na środę i rozm., 18.00: „Wielkich odlewniach stali” — odczyt, 18.20: Skrzynka muzyczna, 18.35: Piesń polskie w wyk. Zofii Plejewskiej, 19.00: „Stosunki narodowościowe na Litwie w pol. w XIX” — odczyt litewski, 19.15: Codz. odpow., 19.25: Folieton aktualny, 19.40: Sport, 19.45: Wil. kom. sport., 19.47: Dzień wiecz., 20.00: Operetka „Młodością zbiec” — Kafi mana), 21.00: Kwadr. liter., 21.15: D. c. operetki, 22.30: Muzyka taneczna, 23.00: Kom. meteor., 23.05: Muzyka tan.

RADIO WILNO.

WTOREK, dnia 19 grudnia 1933 r.

7.00: Czas, Gimnastyka, Muzyka, Dzień por., Muzyka, Chwilka gosp. dom. 11.10: Przegląd prasy, 11.47: Verdi — Wyjatk z op. „Otello” (płyty), 11.57: Czas, 12.05: Koncert, 12.30: Dzień pol., Kom. meteor., 12.38: Koncert, 15.10: Program dzienny, 15.15: „Praca kulturalno — oświatowa wśród młodzieży na wsi” — pogad., 15.25: Wiad. o eksporcie, 15.30: Głędla roln., 15.40: „Poczytajmy sobie” (o książkach dla dzieci), 15.50: Koncert symfoniczny (płyty), 16.25: Skrzynka P. K. O., 16.40: „Mała skrzyneczka”, 16.55: Koncert, 17.50: Program na środę i rozm., 18.00: „Wielkich odlewniach stali” — odczyt, 18.20: Skrzynka muzyczna, 18.35: Piesń polskie w wyk. Zofii Plejewskiej, 19.00: „Stosunki narodowościowe na Litwie w pol. w XIX” — odczyt litewski, 19.15: Codz. odpow., 19.25: Folieton aktualny, 19.40: Sport, 19.45: Wil. kom. sport., 19.47: Dzień wiecz., 20.00: Operetka „Młodością zbiec” — Kafi mana), 21.00: Kwadr. liter., 21.15: D. c. operetki, 22.30: Muzyka taneczna, 23.00: Kom. meteor., 23.05: Muzyka tan.

WTOREK, dnia 19 grudnia 1933 r.

7.00: Czas, Gimnastyka, Muzyka, Dzień por., Muzyka, Chwilka gosp. dom. 11.10: Przegląd prasy, 11.47: Verdi — Wyjatk z op. „Otello” (płyty), 11.57: Czas, 12.05: Koncert, 12.30: Dzień pol., Kom. meteor., 12.3

KRONIKA

Wtorek 19 Grudnia

Deiś Darzusa i Nemezjusza
Jutro: Teofila i Zenona

Wachód słońca — g. 7 m. 41
Zachód — g. 3 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 18-XI 1933 roku.

Cisnienie 769
Temp. średnia — 9
Temp. najw. — 7
Temp. najn. — 14
Opad —
Wiatr połud.-zach.
Tend. bar. wzrost
Uwagi: pochmurno.

Przewidywanie przebiegu pogody w dniu dzisiejszym 19 grudnia według P.M.

Chmurno i mglisto. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
— Antokołska 54, Sierkierzyńskiego
— Zarzecze 20, Sokolowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyr — Legijona
— Zastawskiego — Nowogródzka, Zajaczkowskiego — Włotowska.
Oraz Monkowicza — Pilsudskiego, Jun-dziła — róg 3 Maja i Mickiewicza, B. Szy-windta — Niemiecka, Narbutta — S-to Jan-ska.

OSOBISTA

— WYJAZD J. E. ARCYBISKUPA JAL-BRZYKOWSKIEGO. W sobotę archidiecez-jiński wczoraj wieczorem wyjechał do Włotowskiej J. E. Arcybiskup Metropolita Jaltbrzykowski.

— WYJAZD DYREKTORA P. K. P. Dy-rektor PKP Wilno inż. Falkowski wyjechał w poniedziałek wieczorem do Warszawy.

Zastępstwo na czas nieobecności prezesa Falkowskiego objął inż. Mazurkowski.

Powrót inż. Falkowskiego spodziewany jest w sobotę.

ADMINISTRACYJNA

Za niedziałaniem aparatów telefonicznych. W tych dniach Leżak Starostwa Grodzkiego w Wilnie sporządził szereg protokołów na posiadaczy aparatów telefonicznych, którzy nieosobowali się do Rozporządzenia Wojewody Wileńskiego z dnia 4 lipca 1933 r. o utrzymywaniu aparatów telefonicznych w stanie zabezpieczającym zdrowie publiczne, to znaczy nie oddając posiadanych przez się aparatów telefonicznych.

— **OBNIŻENIE OPŁATY STEMPLOWEJ OD OBROTU PAPIERAMI WARTOŚCIOWYMI.** Z dniem 1 stycznia 1934 r. obniżona została opłata stemplowa od obrotu papierami wartościowymi — z 0,2 procent na 0,1.

MIEJSKA

— **STARANIA O KREDYT BUDOWLANE DLA WILNA.** Komitet Rozbudowy w najbliższych dniach podejmie starania o wydanie dla Wilna kredytów budowlanych na rok przyszły. Zgodnie z ustaleniami już wytycznymi Komitet będzie się starał o przyznanie większej sumy na przebudowę dużych mieszkań na małe, komfortowe urządzenia, na które wciąż jeszcze w Wilnie daje się zauważyć dość znaczny popyt.

Podług otrzymanych już ze źródeł nieoficjalnych informacji, w roku przyszłym nie można liczyć na większe kredyty na własność nowych budowli, gros funduszy przeznaczonych zostanie na dokończenie już rozpoczętych domów oraz na t. zw. drobne remonty.

— **OCZYSZCZANIE CHŁOINEK W LASACH MIEJSKICH.** Magistrat zastrzegł nadzór nad lasami miejskimi, gdyż rok rocznie w okresie przedświątecznym w lasach tych różni handlarze wycinają moc chłoinek.

GOSPODARCZA

— **Koszt przewozu kolejowego do Gdyni i Gdańska.** Poważna ilość kupców i przemysłowców polskich nie jest dostatecznie poinformowana o zrównaniu Gdyni i Gdańska pod względem taryf kolejowych i pozostaje w błędnym mniemaniu, jakoby opłaty za przewóz kolejowy do Gdyni były droższe, niż do Gdańska, który jest bliżej położony.

Wobec powyższego Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do powszechnej wiadomości, że oba porty są pod względem taryfowym zrównane. Technika przewozu kolejowego za przewóz z portów w Gdańsku lub Gdyni, lub w odwrotnym kierunku, to są te same stawki, a nie ma różnicy, o ile ma być stosowana ulga portowa. Natomiast przy stosowaniu normalnych taryf stosuje się dla portów w Gdańsku i Gdyni odległość od lub do najbliższej położonej stacji portowej.

NADESLANE.

— **F-a „Orient Tea Co.”** Warszawa. Od dział w Wilnie (Zawalska 27, tel. 387) komunikuje, że nie ma nic wspólnego z firmą „Orient”, ul. Krakowska.

Książki gwiazdkowe.

Nawet w latach najlepszej koniunktury żadna firma wydawnicza nie występowała z tak bogatą i powiedzmy odrazu: znakomitą — produkcją gwiazdkową jak Gebethner i Wolff w tym rozpaczliwym dla książki polskiej roku. Pomijając szereg nowych wydań, jak głośno „Panny z mokrą głową”, „Herafów” Kingsleya (w przekładzie W. Berenta), „Serca” Amicisa (w przekładzie M. Konopnickiej), paru książek Anczyca i Zaleskiego i t. d., samych nowości jest aż jedenaście.

Ciekawą nowością są trzy „Współczesne książki dla współczesnych dzieci”, zupełnie nieznanego u nas typu, odpowiadające dzisiejszym wymaganiom pedagogiki. Zamiast fantastycznych bajek znajdujemy tu wiersze i ilustracje, zapoznające młodocianego czytelnika z otaczającą rzeczywistością.

Ewa Szulberg Zarembina — „**Nasi Bracia i Siostry**” — ilustr. M. Hładkówna i E. Manteuffel. Temat: polski harcerzyk wyrusza w podróż dookoła świata, nawiązując łączność z młodzieżą różnych ras i kontynentów, poznaje ich obyczaje, byt i pracę.

Też autor — „**Podróż po świecie**” — ilustr. A. Wajłdowa. Zapoznaje z miastem, z całokształtem jego funkcji i instytucji, poczynając od fabryk i szkół, a kończąc na ogrodach i lunaparku. Jest to podane w zwięzłej formie podręcznik do geografii, w którym dziecko najłatwiej ma do czynienia, dowiadujemy się o celu i charakterze ich zajęć.

Trzecia książka to „**Nasi ojcowie**” — ilustr. Fr. Themersona. Tu znowu wchodzimy w świat pracy i mamy tu rewję przedstawicieli piętnastu zawodów, z którymi dziecko najczęściej ma do czynienia, dowiadujemy się o celu i charakterze ich zajęć.

Książki te są świetnie wydane i bogato ilustrowane i b. tanie (po zł. 2,50) artystyczne, dowcipnie pomyslane i celowo ilustrowane tekst.

Całkowicie odmienny typ wydawnictwa dla dzieci reprezentują „**Wesołe Wierszyki**” — **Kazimierz Ilakowicz** — 22 dwubarwnych, przemilami ilu-

Pomoc bezrobotnym z Funduszu Pracy.

Z dniem 15 grudnia rozpoczęło się rozdanie produktów żywnościowych bezrobotnym, zakwalifikowanym przez Fundusz Pracy. Bezrobotni ci podzieleni zostali na 4 kategorie i odpowiednio do tego, do jakiej kategorii zostali zaliczeni, otrzymują pewne normy przeznaczonych do rozdania produktów. Samotni otrzymują po 500 gr., składowani — 1000 gr., z rodzinami — 1500 gr. (z rodzinami — 1500 gr.).

Bezrobotni otrzymują: 1) 500 gr. kawy, 2) 500 gr. cukru, 3) 1000 gr. mąki i 4) 1000 gr. chleba (4 bochenki). Rozdawanie odbywa się w Ratuszu i pomyślane jest w ten sposób, że dziennie wydaje się 1300 porcji z tego, by cała akcja została zakończona do soboty. Akcja ta, przypadająca na tydzień przedświąteczny, spotkała się z ożywieniem, z radośnym przyjęciem wśród rzeszy bezrobotnych.

Szczególne jednak uznanie bezrobotnych wzbudziła inowacja w tej dziedzinie, zastosowana po raz pierwszy przez Fundusz Pracy na terenie Wilna. Mianowicie, licząc się z panującymi mrozami i chłodem wśród bezrobotnych, ciepłej kawy i chleba do ośrodków większego skupienia bezrobotnych, zatrudnionych przez Fundusz na robotach użyteczności publicznej. W dniu 18 bm. dowieziono gorącą kawę i chleb do trzech takich punktów: na Antokoła, koło kościoła św. Piotra i Pawła, na Sołtanowskiej i na górze Bouffalowej. Do zorganizowania tej akcji dopomogło z całą życzliwością dowództwo 3 baonu saperów, udzielając na ten cel kuchni polowych. Bezrobotni, po dłuższej ciężkiej pracy na mrozie, powitali z radością przybycie gorącej sławy i nocy 15-minutowej przerwy w robotach mogli się pożywić i ogrzać.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dziś z powodu generalnej próby sztuki „Targ na dziewczęta” przedstawienie zawieszono.

— **Najbliższa premiera w „Lutni” — „TARG NA DZIEWCZĘTA”.** Jutro wchodzi na repertuar pełna humoru i zabawnych sytuacji wartościowa operetka Jacobiego — „Targ na dziewczęta”. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny pod reżyserią K. Wyrwicz — Wichrowskiego. Balet wystąpi w tańcu cowbojów i w rewii floty. Tańce i ewolucje w układzie baletniczym J. Ciesielskiego. Do operetki tej przygotowana nowa efektowna wystawa.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś (dn. 19 bm.) o godz. 8,30 wiecz. w Teatrze na Pohulankę odbędzie się premiera sztuki F. Halperina p. t. „Królowa Miriam”, osnutej na motywach historycznych z okresu panowania Heroda Wielkiego. W 1 wieki przed Chr. „Królowa Miriam”, dając barwny obraz intymny i walk na dworze ówczesnego władcy Jerozolimy o dziedzictwo tronu Judei. Specjalna ilustracja muzyczna, tańce i stylowa oprawa dekoracyjna — składają się na interesującą całość przedstawienia, które reżyserował W. Czerny.

Główne role odgrywają: N. Wilińska, J. Jasńska-Dełkowska, H. Skrzydłowska, J. Ta-kiewicz, E. Gliński, K. Dejunowicz, W. Neubelt.

— **Kino-Teatr Rozmaitości.** Dziś, wtorek dnia 19 bm. poc. seansu o godz. 4 arcydzieło filmowe „Wiara, Nadzieja, Miłość”. Na scenie — „Rewizor” — Gogola, skróty sceniczny.

NA WILEŃSKIM BRUKU

KRADZIEŻE.

Jasieńskiemu Pawłowi, zamieszkałemu czasowo przy ulicy Kijowskiej 2, skradziono z niezamkniętego mieszkania 600 zł. w go-tówce.

Z mieszkania Polaczka Bronisława (Trakt Batorego 43) skradziono garderobę damską, męską oraz bieliznę pościelową, łącznej wartości 50 zł.

Doehodzenie ustaliło, że „kradzieży” dokonał Tomaszewski Bronisław (Trakt Batorego 43), którego ze skradzionymi rzeczami zatrzymano.

MARJA I PAULINA.

Na ulicy Wielkiej taksówka, prowadzona przez Michniewicza Jana, najechała na przechodzącą przez jezdnię Zdrufkę Marię (Antokołska 82). Zdrufka doznała okaleczenia nogi.

Na ulicy Wilkomierskiej taksówka Nr. 38194 najechała na przechodzącą przez jezdnię Romanicką Paulinę (Szosa Wilkomierska), która doznała ogólnego postrzelenia ciała.

Panna i jej pięcioro dzieci.

Maria Kirkiewiczówna ma 30 lat, dom i 3 ha ziemi. Jest sierotą i panną. Ostatnio oskarżono ją o uduszenie rękami swego dziecka, w czasie porodu.

Kirkiewiczówna w śledztwie do winy nie przyznała się i dawała wykrętne odpowiedzi. Sformułowano więc akt oskarżenia i wczoraj K. stanęła przed sądem okręgowym w Wilnie.

Rozpoczęło się poszukiwanie prawdy — Przyniosło ono niesamowity rezultat.

Kirkiewiczówna jest młodą kobietą, wsi, o niskim rożmu umysłowym. Ma w za-scianku Popioły, gm. mickuskiej, gdzie za mieszkuje, ustalono opinię szalownicy. Co pa-wien czas zapada w ciężę. Nie zna świadomego macierzyństwa.

Na zapytanie sędziego, czy przyznaje się do winy uduszenia dziecka, — odpowiedziała, że dziecko samo zmarło z nieznanych jej przyczyn.

Sędzia zwraca uwagę, że dziecko samo nie mogło się udusić, bo sekcyj wykazała udu-szenie, jako przyczynę zgonu. K. ob staje jednak przy swoim twierdzeniu.

Jedyny świadek w sprawie, funkcjonar-jusz P. P. twierdzi, że K. miała pięcioro nie-słubnych dzieci.

— Nie, proszę sędziego, tylko dwoje — przeżył K.

— Proszę wysokiego sądu — wiem na-pewno, że pięcioro — twierdzi posterunkowy.

— Przypominajcie sobie — zwraca się sędzia do K.

— Przypominam, panie sędzio, miałam troje — pierwsze umarło, drugie zmarło mi na rękach. Wtę o tem posterunek policji, bo przyszedł do nich i pokazałam nieżywe. Szłam wtedy bardzo daleko.

Posterunkowy ob staje jednak, że K. miała pięcioro dzieci.

Po kilku pytaaniach wreszcie i Kirkiewi-cówna przypomina, że miała pięcioro dzie-ci.

— A gdzie one są, — czy choć jedno żyje?

— Nie, wysoki sądzie, wszystkie pomarły.

Urodziły się i odrazu umarły. Nie żyło żad-ne długo.

Prokurator zwraca uwagę na zagadkową śmierć wszystkich dzieci panny K. i przypu-szcza, że czwarte z kolei dziecko jej, o któ-re mowa, że zmarło, zostało również jak i ostatnie przez nią zgładzone. Prosi też o uajwyższy wymiar kary.

Sędzia Orlicki skazał K. na 3 lata wię-zienia i na wniosek prokuratora polecił aro-sztować ją i osadzić w więzieniu na Łukis-kach.

Kirkiewiczówna była bardzo zdziwiona wyrokiem. Nie spodziewała się tak wysokie-kary.

WŁOD

Na Gwiazdkę

Polecamy po cenach fabrycznych wszelką **BIELIZNĘ**

TRYKOTOWĄ dla pań, panów, dzieci i niemowląt, **BIELIZNĘ** damską jedwabną znanej jakości pod marką „**SILKANA**”, **BIELIZNĘ** damską wełnianą i bawełnianą pod marką „**ELASTICANA**”,

pozaatem: pończochy, skarpetki, rękawiczki, kostjmy narc, pulowery, szaliki i t. p.

L. Pihali S-ka

Fabryka wyrobów trykotowych i dzianych w ŁODZI,

Oddział w Wilnie — Wielka 56. Tel. 14-75

OGŁOSZENIE POWTÓRNE.

ZARZĄD AKC. T-WA KURLANDZKIEJ OLEJARNI W WILNIE Sp. Akc.

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 28 grudnia 1933 roku o godz. 5 po poł. w lo-kalu Zarządu przy ul. Słowackiego 28 m. 3 odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadze-nie Akcjonariuszów z następującym porząd-kiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prze-wodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1932-33, 3) Sprawozdanie Komisji Rewi-zyjnej, 4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1932-33, 5) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) Wolne wnioski.

WĘGIEL „Progress”

Górnośląsk. konc. polca **M. DEULL** Jagiellońska 3 telefon 8-11.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat.) Londyn 29.02—29.16 — 28.88. Nowy York 29.02 — 5.67 — 5.61. Nowy York kabel 5.65 — 5.68 — 5.62. Paryż 34.87 — 34.96 — 34.78. Szwajcarja 172.18 — 172.61 — 171.75. Berlin w obr. pry-watnych 212.30.

Dolar w obrotach prywatnych 5.64.
Rubel złoty 4.67 — 4.68.

Kenigsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Dr. J. Bernstejn

choroby skórne, weneryczne i moczopłowe, Mickiewicza 28, m. 8, przyjmuję od 9—1 i 4—8 Z. W. P.

Dwa mieszkania

czteropokojowe z łazienkami ciepłymi, bardzo słoneczne do wynajęcia. Komorne łącznie z podłogami 115 i 125 zł. Włotowskiego 6.

Mieszkania

z 2 i 3 pokojami z kuchnią do wynajęcia. Św. Filipa Nr. 4 vis a vis Szpitala Św. Jakóba.

DO WYNAJĘCIA POKÓJ

z osobnym wejściem, światło elektryczne, może być z użyciem. Kuchnia. Skopkowska Nr. 5 m. 2.

Inteligentna

panienka poszukuje posady w charakterze bony lub ekspedientki. Za-życzenia do adm. „Kurjera Wileńskiego”.

B. nauczyciel gimn.

udziela lekcji i korepetycje w zakresie 8 klas gimnas-jum ze wszystkich przed-miotów. Specjalność mate-matyka, fizyka, jęz. pol-ski. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kur. Wil.” pod b. nauczyciel.

Poszukuje POSADY

maszynistki lub kancelis-ki w godzinach wieczor-nych. Zgłoszenia do adm. „Kurjera W.” pod M.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje się lekcje po 1/2 godz. dziennie 12 lekcji na miesiąc za 6 złotych.

Adres: Domnińska 14 m. 3.

Węgla „Progress”

16 lekcji na miesiąc — 12 zł.
12 „ „ „ — 9 „
8 „ „ „ — 6 „
Dzieciom od 6 — 10 lat daje